

(dokończenie ze str. 1)

sposób płaci często dwukrotnie, raz za danie otwartego dostępu do wyników badań przez siebie finansowanych, drugi raz odpłacając autorowi dostęp do czasopism nieobjętych otwartym dostępem. Niektóre instytucje finansujące badania – takie jak amerykański *National Institute of Health* i brytyjski *Wellcome Trust* – zdecydowały, że wszystkie wyniki badań przez nie finansowanych winny mieć wolny dostęp. Od roku 2001 spotykamy się z wieloma inicjatywami mającymi na celu doprowadzenie do wolnego dostępu do czasopism naukowych z tym, że oczywiście wolny dostęp nie oznacza zrzeczenia się praw autorskich przez autorów publikacji. Najciekawsza jest inicjatywa organizacji władz europejskich fundacji naukowych, znanej pod nazwą *EUROHOCs*, która 18 kwietnia 2008 zarekomendowała minimalny standard dla europejskich fundacji naukowych,

który powinien polegać na zapewnieniu otwartego dostępu nie później niż w sześć miesięcy od publikacji, a oprócz tego różnego rodzaju kontrole jakości i przechowywania pism naukowych, ale bez zagrożenia systemu recenzji (*peer review*).

Problemy polskich czasopism naukowych są oczywiście inne. Te, które są w Internecie mają swobodny dostęp, ale ze znanych mi pism tylko w formacie PDF, czyli w wersji do druku, a nie do czytania na ekranie. Naszym problemem jest niski *impact factor* polskich pism naukowych, brak funduszy na marketing i bardziej profesjonalne opracowanie publikacji oraz brak takiego zestawu autorów, który zmusi innych badaczy do regularnego przeszukiwania polskich czasopism naukowych w nadziei, że znajdzie tam coś bardzo ważnego dla siebie.

ADAM ŁOMNICKI

Wypowiedzi w dyskusji o czasopismach naukowych

Zachęcony listem profesora Andrzeja Białasa w sprawie przyszłości polskich czasopism naukowych zabieram głos w dyskusji z punktu widzenia fizyka. W tej dyscyplinie język angielski dominuje od wielu lat, więc wydawanie oryginalnych prac naukowych po polsku nie ma dużego sensu. Natomiast celowe jest drukowanie po polsku jedynie artykułów przeglądowych, które publikowane są między innymi w *Postęпах Fizyki*, *Fotonie* oraz innych pismach popularyzujących fizykę.

Polskie czasopisma naukowe od dawna publikują prace dotyczące fizyki w języku angielskim i próbują znaleźć swe miejsce na międzynarodowym rynku czasopism. Obecnie, w dobie Internetu na rynku wydawniczym zachodzą szybkie zmiany i trudno prorokować, jak wyglądać będą najlepsze czasopisma fizyczne za lat dziesięć, ale z pewnością należy docenić pracę redaktorów *Acta Physica Polonica* oraz od niedawna wydawanego przy współpracy z Springerem *Central European Journal of Physics*, którzy z pewnymi efektami starają się pozyskać dla pisma dobre prace i znanych autorów.

W nieco wygodniejszej sytuacji są redaktorzy pism specjalistycznych, takich jak wydawane w Toruniu *Reports on Mathematical Physics* i *Open Systems and Information Dynamics*, gdyż w węższej dziedzinie nieco łatwiej znaleźć niszę i zdobyć prestiż oraz uznanie autorów. W znacznym stopniu sztuka ta udało się redaktorom pism wydawanych w Instytucie Fizyki UMK, o czym przykładowo świadczą międzynarodowe sympozja z fizyki matematycznej organizowane corocznie w Toruniu w związku z posiedzeniami rad redakcyjnych obu czasopism. Na takie konferencje, poświęcone co roku różnej tematyce, przyjeżdżają często najlepsi uczeni w danej dziedzinie, co ma istotne znaczenie dla postrzegania Polski jako ważnego partnera w rozwoju światowej fizyki. Warto dodać, że według danych *ISI Web of Knowledge* Polska jest w pierwszej dwudziestce krajów świata z największą liczbą cytowań w dziedzinie fizyki, a jest to jedyny kraj „Nowej Europy” i tylko jedyna dyscyplina naukowa.

Jeszcze przed publikacją swych prac, fizycy zwykli umieszczać je jako preprinty w Internecie w ogólnie dostępnych archiwach, np. www.arxiv.org. Dlatego każda wartościowa praca naukowa może być odnaleziona, czytana i cytowana niezależnie od czasopisma, w którym ostatecznie się ukaże. Dzięki temu nawet praca opublikowana w mniej znanym piśmie może wywołać większy rezonans w środowisku, niż np. publikacja w prestiżowym *Physical Review Letters*. Aby wzmocnić swoje „CV” ambitni młodzi naukowcy powinni starać się publikować prace w jak najlepszych pismach zagranicą. Z drugiej strony posiadający stały etat profesor może niektóre swoje artykuły wysyłać do innych czasopism, np. do tych wydawanych w Polsce, bez obawy, iż publikacja artykułu w kraju zmniejszy szansę na docenienie jego dokonań przez środowisko.

Przechodząc do zagadnień finansowych, oczywiste jest, że nie stać nas na finansowanie z kieszeni podatnika wszystkich obecnie wydawanych „czasopism naukowych”, z których nie każde zasługuje na opuszczenie cudzośłowu. Z drugiej strony nie ma nic naganego w częściowym dofinansowaniu najlepszych pism specjalistycznych, które zaistniały już w międzynarodowym obiegu informacji naukowej i są uwzględniane np. w bazie danych ISI. Ponieważ istnieje korelacja pomiędzy ilością i jakością pism redagowanych i wydawanych w danym kraju, a ogólnym poziomem prowadzonych tam badań naukowych, moja odpowiedź na tytułowe pytanie brzmi:

Należy na różne sposoby wspomagać dobre pisma naukowe wydawane w Polsce, a tym najlepszym udzielać także wsparcia finansowego. Wyrażam nadzieję, że z tak sformułowaną tezą mogą się także zgodzić dyskutujący na łamach *PAUZY Akademickiej* prezesi Polskiej Akademii Umiejętności oraz Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

KAROL ŻYCZKOWSKI
Instytut Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

PAUza Akademicka zaprasza do współpracy.

Oczekujemy na artykuły do 4 500 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Artykuły, listy i komentarze prosimy nadsyłać na adres: pauza@pau.krakow.pl